

Gazeta Gdańska.

Prawdę a Bogiem!

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, z mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Aniel Stróż, Wesoła chwila i Dział powieściowy.

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmują się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od ościelomowego wiersza pustyłowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dzisiaj Medarda b.
Jutro Prymasa i Felcyjona.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Data wschodu słońca 3:41 zachód 8:17
Data wschodu księżycy 11:18 zachód rano

Przy zakupie towarów prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Gazecie Gdańskiej”.

Polska cierpi i wierzy.

(Wrażenia)

Ile wiorat, ile mil do frontu wschodniego? Jędrześ koleją dnem i nocą i jeszcze dnem. Spoglądasz na mapę i ze zdziwieniem się pytasz: „aż tu to jeszcze Polska?” Częstochowa, Warszawa, Białystok, Litwaki, Piasek. Czy to koniec Polski? Widzisz na stacji robotnika, pytasz się po niemiecku, odpowiada po polsku. Doprawdy jeszcze w Polsce!

Wojna nauczycielką widzę twarz żołnierzy niemieckich, belkoczących podchwyconymi wyrazami trochę po polsku, a w przeczynnie się pytających: „Hörst du noch Polen?” Tak niejednego uczy wojna geografii. Niejednemu przypomina dzieje dawnej Polski, niejednemu stawia przed oczyma pomniki dawnej chwały, zapomniane, niesłyszane a przypominające historyczne posłannictwo — obrony Europy.

Co za uczucie ogarnia mnie, gdy na „krańcu dzielnego kraju” (według pojęć historyografów obcych) w Chelmnie, rozmawia z moją staruszką narzeczoną po polsku! Pytam się go, czy mu teraz lepiej: „Ano, — odpowiada, — „modlić się można”. Dwóch nas, z dwóch przeciwległych krańców Polski, uczy się niegdys ukradkiem z toruńskiego elementarza języka polskiego i modlący się ukradkiem, Unita! Dwóch Polaków, których wojna zbliża! I duszą przebiegam tę przestrzeń niezmierną, pełną zgłuszcy i rumowisk, dymiących osad, tę przestrzeń niezmierną nędzy, płaczu i nieukończonego żalu i nie znajduję innego wyrazu jak: Polakiem jestem!

O biedo w tej naszej Polsce! Ile płaczu, ile łez, ile nędzy?

Zgłuszca, rumowiska, zwalone fabryki, sterczące niemiem oskarżeniem do niebios kominy — oto smutny obraz wielkiej przestrzeni Polski. Widziała Polska najazdy tatarskie, szwedzkie, rosyjskie! Stoi po dziś dzień w Warszawie w szpiz morderca Praga. Nie raz to płonęły w Polsce sioła, wioski, miasta, nieraz płakała matka, szukały dzieci matki. A wśród nieszczęść rozlegał się głos wiary. Bóg dał, Bóg wzięł!

I ów hłobowy, wierzący fatalizm widzę dziś wszędzie w Polsce: Łata gospodarz zawałoną strzechę, zwozi komitet obywatelski cement i cegły, pstrzą się od barwnych szat pola i lany ze wzrokiem wlepionym w dymiąca jeszcze siedzibę, uprawia rolnik rolę, w pocie czoła zdobywając chleb codzienny dla siebie — dla Polski!

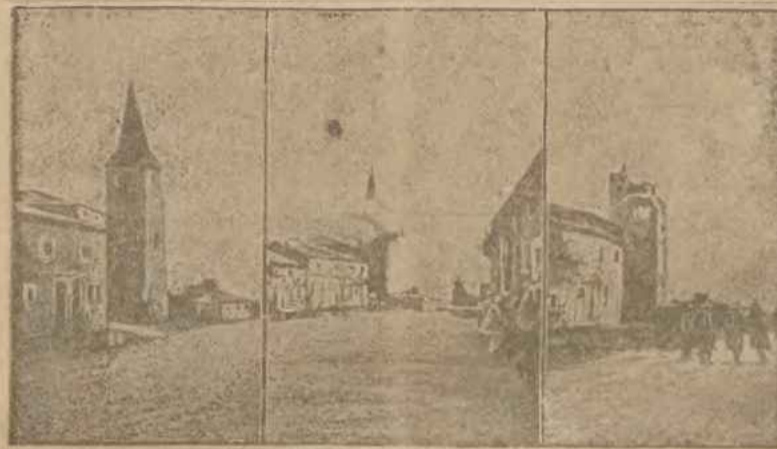
Krzyż wszędzie! I widzę wieśniaczki z pierwszej zieleni wijące wieńce. Zawieszają je na pomnikach poległych. I wiara nie zna zemsty. Może wierzą, że ich synom i mężom na obcej ziemi obce liście serca tę samą wyswiadcza przysługę...

Cóż znaczą słowa maltuzujące nędzę i okropność wojny! Czytałem raz opowieść o opuszczonym z powodu pomoru i dżumy mieście. Stoi mi przed oczyma miasto liczące przeszło pół setki tysięcy mieszkańców, dziś bezładne, puste. Gdyby nie żołnierz w mieście, myślałbyś, że gniew Boży, że obawa losu Nin-wy, wyludniła to miasto. Jaki los tych mieszkańców, ile płaczu, łez, przekleństw i rozpacz!

A mimo wszystko chwytą za serce wyraz objawiającej się wszędzie nadziei! Tej nadziei, która jakby prawem odwiecznym powtarza się na kartach naszej przeszłości.

Ta Polska cierpi, męczy się, pasuje! Lecz wierzy!

Walka na zachodzie.



Szczególną wrażliwością obdarzają się walki około miastowości Vanx. Obrazek nasz przedstawia wioskę Vanx w trzech odmiennych chwilach, według niemieckich fotografii. Na lewo widać kościół wioski przed ostrzelaniem miejscowości, w środku widzimy kościół podczas bombardowania, a na prawo po zakończonej walce.

Odgłosy prasy angielskiej o walce morskiej.

(Wat.) Prasa angielska zajmuje rozmaite stanowisko wobec ostatniej walki morskiej. Podczas gdy część pism odważniejszych przyznaje otwarcie porażkę floty angielskiej, występuje sporo pism z twierdzeniami przeciwnymi, wykazując, że straty niemieckie są stosunkowo większe od strat angielskich. „Daily Mail” powiada: Zdaje się, że część floty angielskiej staczała walkę z całą flotą niemiecką i zadała jej doniosłą porażkę przed przybyciem na miejsce walki wojennych statków angielskich. Nie wiemy, czy przyczyną porażki był brak statków napowietrznych po stronie angielskiej, ale cały świat zrozumiał, że działalność floty angielskiej była ogromnie utrudniona wskutek braku informacji i orientacji, czego nie można powiedzieć o flocie niemieckiej, znającej dokładnie wszystkie ruchy naszych statków. „Daily News” pisze: Nie leży to w charakterze angielskiej floty lub narodu angielskiego, aby słowami zatrzeć wrażenie islotnego stanu rzeczy. Jakkolwiek gorzko jest przyznać się do tego, trzeba jednak być sprawiedliwym i powiedzieć, że Anglicy ponieśli w walce morskiej porażkę. Wiadomość tę możemy wszakże przyjąć z tem większą rezygnacją, że wiemy, iż potęgę morską Anglii jest nienuaruszona. Wspomniane pismo utrzymuje, że największego dzieła zniszczenia dokonały niemieckie łodzie podwodne. „Daily Chronicle” poddaje surowej krytyce metodę angielską, polegającą na tem, że mniejszy oddział floty powinien zwabić przeciwnika i wydać mu walkę, podczas której nadeszłyby wielkie statki bojowe i zadałyby mu ostateczną klęskę. Tym razem flota niemiecka zadowolona się stratami, jakie zadała flocie angielskiej i znikła, zanim zdążyły nadejść posiłki angielskie. „Morning Post” stwierdza, że czołowe strażnice floty angielskiej wdały się w walkę z głównymi siłami niemieckimi i ucierpiały bardzo poważnie. Wynik walki nie może być wszakże oceniany według rzeczywistych strat, lecz według faktu, że dumna flota niemiecka zawróciła do zatoki, a flota angielska, pomimo strat opanowała zwycięsko morze. Wskutek nadzwyczajnej i zadziwiającej strategii admirała Jellicoe i jego stanowczą i szybką akcją, została flota niemiecka powstrzymana w pobliżu niemieckiego wybrzeża i odparta, zanim zdążyła zbliżyć się do wschodniego wybrzeża angielskiego.

Kto swą gazetę przeczyta,

nie powie jej jej nieczytać, tylko podać dalej sąsiadowi tak on, króć „Gazeta Gdańska” nie czyta, aby ten mógł się przekonać, jak pięknie „Gazeta Gdańska” pisze i w bie potem również „Gazeta Gdańska” zapisał, że tego a czytelników naszych prosimy właśnie zachęcić w ten sposób do zapoznania wszystkich tych, którzy dotychczas o nas nie wiedzą.

Kochany Czytelniku!

Jeżeli Ci się spodoba jaki kryształ i obrazek w „Gazecie Gdańskiej”, podaj go sąsiadowi. On na pewno wzmieni Ci na to bezwarunkowo i ja u siebie się to podobało, co się Tobie podoba i zapoznaj się z przesyłanym miście „Gazeta Gdańska”, gdyż przedtem nie wieszysz, jak tak piękne rzeczy znajdują się w „Gazecie Gdańskiej”.

„Times” powiada, że Niemcy byli na tyle roztropni i ostrożni, że uniknęli spotkania z głównymi siłami floty angielskiej. Gdy krążowniki angielskie usiłowały powstrzymać flotę niemiecką aż do przybycia swych wielkich statków wojennych, zostały zniszczone przez flotę niemiecką. Bezstronni i sprzymierzeńcy nie powinni ulegać wpływom i błędnym informacjom niemieckim, naród angielski powinien wzmocnić się przez to w niezłomnej woli odniesienia zwycięstwa i wyzbyć się próżnego marzenia. „Daily Express” utrzymuje, że przebiegu walki nie należy brać inaczej, aniżeli jest w istocie. Angielska eskadra zatrzymała przed nieprzyjacielskim wybrzeżem flotę nieprzyjacielską, a skutek był ten, że przeciwnik był zmuszony do wycofania się i ukrycia w swej zatoce. Możemy być pewni, że straty niemieckie są stosunkowo większe, aniżeli nasze.

Rosya chce walczyć jeszcze 20 lat.

(Wat.) W pismach angielskich czytamy, że prezydent Dumy rosyjskiej, Rodzianko, rozmawiał z przedstawicielem „United Press” i oświadczył mu między innymi, co następuje:

W Rosji nie istnieje żadna partya, która by skłaniała się do zawarcia pokoju. Pogłoski o tem, jakoby w Rosji mówiono głośno o chęci zawarcia pokoju, są tylko wymysłem naszych nieprzyjaciół. Członkowie Dumy, jak jeden mąż, zgadzają się co do tego, żeby prowadzić walkę tak długo, dopóki nasz przeciwnik nie zostanie zmuszony do przystania na warunki, jakie mu sprzymierzeni poddyktują.

Takim postanowieniem jest ożywiona nie tylko sama Duma, lecz cały naród rosyjski, począwszy od samego cara, a skończywszy na pospolitym chłopie rosyjskim. Jeżeli tego będzie potrzeba, to będziemy walczyć chociażby przez 20 lat jeszcze, byle tylko usunąć raz na zawsze niebezpieczeństwo, jakie nam zagraża ze strony naszego sąsiada.

Wszelka propaganda za zawarciem pokoju jest w czasach obecnych szkodliwa, to jest, nie bierzemy jej wcale pod uwagę, a słowa Wilsona czy akcja Papięza, nie mogą wywrzeć na nas najmniejszego wpływu. Los wojny może ulec różnym zmianom, ale cokolwiekby się nie stało, Rosya będzie walczyła do upadłego tak długo, dopóki Niemiec nie zostanie pokonany. I niech pan to sobie wybijie raz na zawsze

z głowy, że u nas w Rosji istnieje najmniejsze niebezpieczeństwo rewolucji narodu — przeciwnie, naród idzie teraz z nami ręką w rękę. Liczebność armii naszej wzrosła w ostatnich czasach w dwójnasób. Jesteśmy zabezpieczeni w broń i amunicję, słowem, dzisiaj przedstawia się stan armii naszej korzystniej, aniżeli rok temu.

Takie hymny pochwalne wypowiada Rodzianko przedstawicielowi „United Press” w obliczeniu na efekt zagranicą.

Mowa posła Niegolewskiego w Parlamencie niemieckim.

(Wat.) Mowa posła polskiego dr. Niegolewskiego wygłoszona w parlamencie niemieckim na posiedzeniu dnia 3-go czerwca, brzmi dosłownie jak następuje...

„Szanowni Panowie... Przedłożony nam projekt prawa ma, wedle oświadczenia administracji wojskowej, na celu poprawę losu inwalidów wojskowych i wdów po poległych wojakach, dając im możliwość nabycia i upewnienia własnego kawałka ziemi przez skapitalizowanie przysługującej im renty wojennej. Na taką tendencję prawa zgadzamy się zupełnie, tem więcej, że nam zaręczył pan minister wojny, iż dobrodziejstwa tego prawa zostaną używane interesowanym osobom bez względu na ich narodowość, religię lub polityczne przekonanie. Niestety wobec stosunków politycznych, jakie istnieją w Prusach, nie mamy pewności, że wykonanie tego prawa nie spowoduje na Polaków więcej szkody niż korzyści, mimo choćby najzupełniej bezstronnego traktowania rzeczy przez władze wojskowe.

Staraliśmy się w komisji o to, żeby w tekście prawa umieszczono odpowiednie gwarancje, jednakże, ku naszemu wielkiemu ubolewaniu, nie stało się życzeniu naszemu zadość. Pozostały się dla nas o bawy i możliwość mieszaną się komisji kolonizacyjnej jako i różnych z nią bliżej lub dalej spokrewnionych banków osadniczych i parcelacyjnych. Wszystkie te instancje wykluczają, jak przeciw ogólnie znane, przy swoich parcelacjach naród polski od nabywania ziemi. Niestety to, ale one wprost nawet obciążają rozparcelowane już grunta tak zwaną klauzulą antypolską to jest zastrzegają sobie hipoteczenie, że te parcele nigdy nie dostaną się w ręce polskie.

Aby więc mieć pewność, że i pieniądze wyznaczone w tem prawie służyć nie będą podobnym celom, stawiliśmy w komisji wniosek, żeby ułatwienia wynikające z tego prawa tam nie zostały zastosowane, gdzie istnieją dla nabywcy gruntu zastrzeżenia narodowo-politycznej treści. Niestety wniosek nasz został przez większość komisji odrzucony. W takim położeniu jest dla nas wprost niemożliwym przyjąć odpowiedzialność za szkody, które prawo w dzisiejszym ukształtowaniu może przynieść narodowi polskiemu, dlatego nie weźmiemy udziału w głosowaniu nad tem prawem.

Wokoło wojny.

Oredzie niemieckie z soboty.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: Wczoraj w południe zdobyły pulki württemberskie w szturmie grzbiet górski na południe-wschód od Zillebeke (na południe-wschód od Ypres) i leżące poza nim pozycje angielskie. Ujęto lekko rannego generała, pułkownika i 13 innych oficerów, oraz 350 nierannych i 168 rannych Anglików. Liczba jeńców jest mała, ponieważ obrońca poniósł szczególnie ciężkie straty krwawe i oprócz tego części załogi uciekły z pozycji i tylko ogniem naszym mogły być doświadczone. W nocy wszczęte przeciwaćki z łatwością zostały odparte. Na północ od Arras i w okolicy Albert trwa walka działowa. W Szampanii na północ od Ripont nasze oddziały wywiadowcze podczas małej wyprawy ujęły przeszło 200 jeńców francuskich. Na zachód od Mozy zwalczano z widocznym skutkiem nieprzyjacielskie baterie i urządzenia obronne. Na wschód od Mozy Francuzi ponieśli dalszą porażkę. W godzinach porannych odparto silny atak na nasze świeżo zdobyte pozycje na południe-zachód od lasu Caillette. Dalej na wschód usiłowali Francuzi na grzbiecie na południe-zachód od Vaux sześć razy wtargnąć do naszych rowów. Wszystkie ataki rozbiły się wśród najcięższych strat nieprzyjacielskich. W okolicy na południe-wschód od Vaux toczą się gwałtowne, dla nas pomyślne walki. Na wschodnim stoku wzgórz nadmozańskich wzięliśmy szturmem silnie rozbudowaną wieś Damloup. 520 nierannych Francuzów (między nimi 18 oficerów) i kilka karabinów maszynowych wpadło w nasze ręce. Inni jeńcy dostali się podczas transportu przez Dieppe w ciężkich bateriach francuskich. Artylerya polna zestrzeliła nad Vaux dwupłatowiec Farmana. Wymieniony w wczorajszym oredziu dwupłatowiec francuski, zestrzelony na zachód od Moerchingen, jest czwartym, przez porucznika Höndorfa pokonanym latawcem.

Wschodnie i bałkańskie pole walki: Oprócz walk patrolik nic się nie wydarzyło.

Zwycięzca ostatniej bitwy morskiej



Wiceadmirał Scheer dowodził flotą niemiecką, która dnia 31-go maja r. b. w pobliżu Skaageraka stoczyła z flotą angielską znaną walkę morską.

Admirał Jellicoe.



Podajemy powyżej podobiznę głównodowodzącego floty angielskiej, która na morzu Północnym świeżo została pobita.

Oredzie niemieckie z niedzieli.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: Przeciw zdobyty przez nas pozycjom na południe-wschód od Ypres Anglicy skierowali kilka ataków, które całkowicie odparto. Walka działowa na północ od Arras i w okolicy Albert trwała także wczoraj. Angielskie oddziały wywiadowcze odparto. Kilka wybuchów nieprzyjacielskich na południe-wschód od Neuville - St. Vaast pozostało bez skutku. Na lewym brzegu Mozy z łatwością odparto słaby atak nieprzyjacielski na zachód od wzgórza 304, zdobyliśmy 1 karabin maszynowy. Na brzegu wschodnim ciężkie walki między lasem Caillette a Damloup w dalszym ciągu korzystnie dla nas się rozwinęły. Ujęto wczoraj przeszło 500 Francuzów, między nimi 3 oficerów i zdobyto 4 karabiny maszynowe. Kilka nieprzyjacielskich ataków gazowych na zachód od Markirch pozostało bez najmniejszego skutku. Bomby lotników nieprzyjacielskich zabiły we Flandryi kilku Belgów. Szkody wojskowej nie było. Pod Hollébeke zestrzelono latawiec angielski działami obronnymi.

Wschodnie i bałkańskie pole walki: Nic nowego.

Cesarz Wilhelm w Wilhelmshaven.

(W. T. B.) Cesarz, który w sobotę powrócił do Poczdamu, udał się w niedzielę wieczorem do Wilhelmshaven.

Oredzie niemieckie z poniedziałku.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: Anglicy wczoraj wieczorem ponownie przystąpili do ataku przeciw utraconym stanowiskom na południe-wschód od Ypres, który złamał się w ogniu działowym. Tak samo rozbił się podjęty po przygotowaniu gazowym słaby atak francuski pod Prunay w Szampanii. Na zachodnim brzegu Mozy artylerya nasza z dobrym skutkiem zwalczala nieprzyjacielskie baterie i urządzenia fortyfikacyjne. Piechota francuska, która na zachód od drogi Haucourt - Esnes usiłowała atakować rowy nasze, została odparta. Na prawym brzegu trwa zacięta walka między lasem Caillette

i Damloup z niezmienną gwałtownością. Nieprzyjacieli usiłowali wydrzeć zdobyte w ostatnich dniach powodzenia, za pomocą mas piechoty. Największe wysiłki czynił nieprzyjacieli w lesie Chapitre, na grzbiecie Fumin (na południe-zachód od wsi Vaux) i w okolicy na południe-wschód stąd. Wszystkie przeciwaćki francuskie odparto całkowicie wśród największych strat nieprzyjacielskich. Niemieckie oddziały wywiadowcze wtargnęły nad Yzerą, na północ od Arras, na wschód od Albert i pod Altkirch do stanowisk nieprzyjacielskich. Ujęły one 30 Francuzów, 8 Belgów i 85 Anglików nierannych jako jeńców. Zdobyto 1 miotacz min. We walce napowietrznej zestrzelono po jednym latawcem francuskim nad grzbieciem Marre, nad Cumieres i fortem Souville.

Wschodnie i bałkańskie pole walki: Nic nowego.

Walki lotników naszych w maju były skuteczne. Straty nieprzyjacielskie: W walce napowietrznej 36 latawców, przez zestrzelenie z ziemi 9, przez wymuszone lądowanie poza naszą linią 2, razem 47 latawców.

Własne straty: W walce napowietrznej 11 latawców, nie wróciło 5, razem 16 latawców.

Wojska greckie ustępują w dalszym ciągu.

(Wat.) W „Secolo” czytamy, że wiadomość, jakoby wojsko greckie zajęło wobec Bułgarów stanowisko oporne i nie pozwalało na dalsze posuwanie się w głąb kraju macedońskiego — jest nieprawdziwa. Wszystko wskazuje na to, że pomiędzy rządem greckim a rządem bułgarskim doszło do zupełnego porozumienia w sprawie zajęcia obszaru macedońskiego, co do której nienaruszalności otrzymała Grecja zapewnienia ze strony Niemiec i Austrii. Okazuje się, że w przewidywaniu objęcia fortów greckich przez wojsko bułgarskie, zostały ciężkie działa greckie wycofane stamtąd już w początkach kwietnia bieżącego roku. W miarę posuwania się wojsk bułgarskich będzie wojsko greckie ustępowało i opuści Macedonię zupełnie. Władze greckie opiekować się będą li tylko zbiegami i uchodźcami macedońskimi. Zaopatrzenie w żywność Macedonii południowej odbywać się będzie przy pomocy samojazdów armii greckiej. Turcy gromadzą w pobliżu Xanti oddziały piechoty i artylerji. Rozgoryczeni takim postępowaniem dowódcy państw sprzymierzonych rozpoczęli nacisk, zajęli wszystkie urzędy publiczne w Salonikach, wypędzili wszystkich urzędników i funkcyjaryuszy greckich, objęli telegrafy, pocztę, koleje i przygotowują się do bombardowania Pireusu. Jest to ostatnia próba połączenia z groźbą, aby odwieść króla greckiego od stanowiska, jakie zajął wobec armii państw centralnych.

Grecja szykuje się do akcji wojennej.

(Wat.) Prasa zagraniczna została zaalarmowana oświadczeniem greckiego ministra wojny, wypowiedzianym po skończonych manewrach do żołnierzy w słowach następujących: „Żołnierze! bądźcie cierpliwi. Nadeszła chwila, kiedy będziecie mogli okryć się sławą pod dowództwem waszego wielkiego wodza, króla greckiego.”

Angielski szef misji morskiej przybył do Grecji.

(Wat.) Pisma francuskie donoszą, że admirał Greag Palmer, nowozamianowany szef misji morskiej angielskiej, przybył do Aten i objął natychmiast swoje urządowanie.

Francuskie władze wojskowe nie mogą znaleźć Gilberta.

(Wat.) Ucieczka zatrzymanego w Szwajcaryi słynnego lotnika francuskiego Gilberta, narobiła wladom francuskim sporo kłopotu. Według danego słowa honoru, Gilbert powinien był z ucieczki wogóle zrezygnować, tymczasem słowo honoru złamał i zbiegł do Francji. Przyjaciele Gilberta zapewniają pisma francuskie, że Gilbert znajduje się w bezpieczeństwie, ale miejsca pobytu jego wyjawiać nie chcą. Władze wojskowe francuskie do dziś dnia nie posiadają żadnych oficjalnych informacji o tem, czy Gilbert znajduje się we Francji, czy też wyjechał za granicę. Mała notatka, pomieszczona w „Matinie” z dnia 2-go czerwca wskazuje na to, że Gilbert stanie niezadługo na jednym z frontów państw związkowych i będzie uczestniczył w obsłudze lotniczej.

Wysadzenie w powietrze niemieckiego krążownika.

(Wat.) Szef sztabu admiralicyi niemieckiej donosi w uzupełnieniu wiadomości o stratach niemieckich na morzu, że wskutek zderzenia się z innym statkiem niemieckim, został mały krążownik „Elbing” tak poważnie uszkodzony, iż nie można go było uratować, wskutek czego wysadzono go w powietrze. Załoga uratowana.

Powołanie rocznika 1917 w Rosji.

(Wat.) Pisma rosyjskie donoszą, że wszyscy Rosyianie, którzy ukończyli lat 19-cie, zostali w dniu 23-go maja powołani do powinności wojskowej. W czasach normalnych nastąpiłoby ich powołanie dopiero w roku 1917.

Amerika a państwa prowadzące wojnę.

(Wat.) Amerykański sekretarz państwa Lansing wygłosił znamienne mowę, w której odpowiadał na zarzut, że Ameryka jest wobec Niemiec mniej ustępliwa, aniżeli wobec Anglii. Mówca podkreślił że szczególnym naciskiem, iż naruszenie żywotów ludzkich uważają w Ameryce za wadliwsze, aniżeli naruszenie prawa własności. (Lok. Anz.)

Szczegóły o zajęciu fortu greckiego przez wojska bułgarskie.

(Wat.) W „Petit Parisien” czytamy następujące szczegóły o zajęciu fortu greckiego Rupel przez wojska bułgarskie.

O godzinie 10-tej z rana zjawia się przed fortem mniejszy oddział kawalerii bułgarskiej, żądając natychmiastowego wydania fortu. Parlamentaryusz bułgarski zaznaczył, że takie samo żądanie zostało sformułowane i przedłożone dowódczemu greckim wzdłuż pogranicza grecko-bułgarskiego. Komendant fortu odpowiedział, że nie mając żadnych odnośnych dyspozycji swych władz, nie może samodzielnie decydować w sprawie wydania fortu i odprawił oddział konnicy z niczem. Podczas rokowań zbliżyły się do fortu dwa bataliony wojska bułgarskiego i zajęły stanowisko zaczepne, wskutek czego wywiązała się strzelanina. Grecy zaczęli strzelać pierwsi, a Bułgarzy odpowiadali. Po dwugodzinnych ugodach przyszło wreszcie do porozumienia i Bułgarzy zajęli fort wśród radosnych okrzyków i wołania Hurra! Jednocześnie zbliżyły się inne oddziały bułgarskie od strony Petrio dolina, Strumicy, jedna brygada zajęła most pod Demir Hissar jak również i miasto samo, dwa szwadrony kawalerii posunęły się w kierunku Spatowa, a kilka batalionów wyruszyło w stronę Oxilar i Xanti.

„Temps” utrzymuje, wbrew doniesieniom innych pism, że wojska greckie nie daly przeciw Bułgarom ani jednego strzału, gdyż od kilka miesięcy już nie było w formie ani jednego działka. Wszystkie armaty mniejszego i większego kalibru przetransportowali Grecy do wnętrza kraju, co by wskazywało na to, że rząd grecki był od dawna zdecydowany nie stawiania żadnego oporu wojskom bułgarskim.

Na froncie pod Salonikami.

(Wat.) Według doniesień korespondentów włoskich, nie uległo położenie na froncie pod Salonikami żadnej zmianie. Jedynie tylko w odcinku pomiędzy Kilindirem a Orsową przychodzi do wymiany strzałów armatnich i do mniejszych potyczek strażyczołowych.

Posłowie sprzymierzonych u Skuludisa.

(Wat.) Z Aten donoszą, że odwiedzili Skuludisa kolejno wszyscy przedstawiciele państw sprzymierzonych i zwracali mu uwagę na to, iż państwa sprzymierzone pociągają wszelkie możliwości z wydania fortu Rupel w ręce bułgarskie i poczynią odpowiednio do swego uznania kroki. Skuludis odpowiedział, że Grecya zdecydowała się na wydanie fortu po odnośnych zapewnieniach i gwarancjach ze strony niemieckiej, iż nietykalność Macedonii zostanie w całej pełni uszanowana.

Przegląd polityczny.

Kancelerz niemiecki u cesarza na posłuchaniu.

(Wat.) W sobotę wieczorem przyjął cesarz Wilhelm w swym nowym pałacu kancelerza na posłuchaniu.

Odroczenie parlamentu niemieckiego.

(Wat.) Podług zapewnień prasy berlińskiej koniec letniego sezonu parlamentu niemieckiego nastąpi albo w środę albo też w czwartek bieżącego tygodnia. Posiedzenia Parlamentu zostaną odroczone aż do dnia 27-go września. Bliższe szczegóły co do rozpoczęcia posiedzeń w jesiennym okresie opublikuje później prezydent parlamentu. (Lok. Anz.)

Z różnych stron.

Lista kandydatów na prezydenta Stanów Zjednoczonych. (Wat.) „New York Herald” podaje następującą listę kandydatów na prezydenta Stanów Zjednoczonych: M. Charles, F. Hughes, M. Th. Roosevelt, senator Elihu Root z Nowego Yorku, M. Charles, W. Fairbanks z Chio, Teodor Burton z Ohio, Henry Ford z Delwis (Michigan) i oczywiście dotychczasowy prezydent Wilson.

Posłowie macedońscy domagają się zwolnienia Izby greckiej. (Wat.) Posłowie macedońscy postanowili po dłuższych obradach wystąpić ze stanowczym żądaniem zwolnienia Izby greckiej w przeciągu tygodnia, celem omówienia położenia, jakie wytworzyło się po zajęciu części Macedonii przez wojska bułgarskie.

Złozienie szczątków generała Gallieniego w Saint Raphael. (Wat.) W piątek popołudniu przybyły zwłoki generała Gallieniego do St. Raphael. Dnia następnego złożono je przy udziale przedstawicieli władz francuskich oraz najbliższych tłumów ludności w grobie rodzinnym obok zwłok pochowanej tamże żony jego.

Drożyzna w Anglii. (Wat.) Drożyzna w Anglii przybiera ostatnimi czasy już takie rozmiary, że opinia publiczna stanowczo żąda zaprowadzenie przez rząd energicznych kroków zapobiegawczych. W podobnym duchu wyraża się też gazeta „Times”, zwracając uwagę, że obowiązkiem rządu jest przede wszystkim uregulowanie w czasie jaknajszybszym

cen za mięso oraz przedmioty koniecznej potrzeby codziennej. (Berl. Tagebl.)

Znowu usuwanie się ziemi w kanale Panamskim.

(Wat.) „Times” dowiadują się z Nowego Yorku, że wskutek wielkich deszczów zaczęła się znowu usuwać ziemia w kanale Panamskim w okolicy Culabra. Ziemia posunęła się w jednym miejscu o 7 metrów w głąb, co może wywołać opóźnienie w kursowaniu statków.

Wiadomości potoczne.

Sprostowanie urzędowe. W ostatnim czasie rozpowszechniło się mniemanie, że najstarsze roczniki pospolitego ruszenia, a raczej wojacy, którzy w czasie wojny przekroczyli 45 rok życia, będą puszczeni do domu. Urzędowo donoszą teraz, że takie mniemanie jest mylne. Starsze i najstarsze roczniki pospolitego ruszenia, które prawie od samego początku wojny były zużyte na froncie, zostaną jedynie wycofane poza front do lepszej służby, natomiast o całkowitem zwolnieniu nie może być mowy.

Tak samo mylne jest mniemanie, jakoby nie można zaciągać do wojska zobowiązanych jeszcze do służby z bronią, ponieważ obecnie ukończyli 45 rok życia. Na podstawie paragrafu 27-go ustawy o zmianie obowiązku służbowego z dnia 11-go lutego 1888, i tacy mogą bowiem być jeszcze powołani pod broń.

„Modlitwy zabobonne.” Następująca modlitwa wpadła nam w ręce przypadkiem. „Módlmy się do Matki Boskiej w Przemyślu. Broń nas o Matko od wszystkiego złego na wieki wieków. Trzy razy proszę zmówić „10 Ojcze nasz” i „10 Zdrowaś.” O Matko módlmy się, gdyż proroctwo mówi, że ta wojna skończy się. To proroctwo idzie w świat. Kto tę modlitwę otrzyma, ten niech napisze takich 9 kart i je roześle w świat w dwóch dniach, to w trzy tygodnie będzie miał wielką radość. Kto tych kart nie roześle, będzie miał nieszczęście. Módlmy się do dziewicy, która się ukazała w Przemyślu. Proszę to samo napisać w 9 kartach i rozesłać po krewnych i znajomych Amen. Każdy, kto cokolwiek zna religię i ma trochę rozumu, widzi, że taką modlitwę mógł tylko wymyślić jakiś nieprzyjaciel katolików albo jakiś niegodziwy żartowniś, aby nas osmieszyć. A jednak podobno setkami ich odpisują i rozsyłają. Oj prawda! „Głupich nie sieją, lecz sami się rodzą.” (W razie, gdyby podobne modlitwy i gdzieindziej miały się pojawić, należy o tem niezwłocznie donieść swemu proboszczowi. Przep. Red.)

Na przyszły kwartał przygotowujemy znowu nagrodę dla naszych Czytelników, zachęceniu do tego coraz to nowymi podziękowaniami, jakie otrzymaliśmy dotychczas i otrzymujemy wciąż jeszcze z grona Czytelników naszych, zadowolonych niezwykle otrzymanym podarkiem. Mnóstwo Czytelników zjednało nam z wdzięczności nowych Czytelników i dla tego prosimy wszystkich tych, którzy otrzymali podarek, aby postąpili ich śladem i zapowiedzieli wszystkim krewnym i znajomym, że na przyszły kwartał na pewno przygotowujemy nową nagrodę dla Czytelników naszych, z której się z pewnością jeszcze bardziej ucieszą, jak w tym kwartale. Otrzyma ją zaś każdy z Czytelników naszych. Dlatego komu nagroda się uśmiecha, winien zamówić sobie już 15-go czerwca „Gazetę Gdańską” na cały przyszły kwartał, abyśmy wiedzieli, ile podarków będzie potrzeba. Bo im prędzej tego się dowiemy, tem prędzej Czytelnicy otrzymają swój podarek. Dlatego każdy z Czytelników powinien już teraz dopatrzyć, aby znajomy jego zamówił sobie zaraz na 15-go czerwca „Gazetę Gdańską” na przyszły kwartał, a wświadczy tem nie tylko nam, ale i sobie i sąsiadom lub znajomemu swemu wielką przysługę.

S. p. Alojzy Bieliński. Od początku wojny przebywający na polu walki s. p. Alojzy Bieliński, został 28-go maja przed południem raniony ciężko granatem, skutkiem czego tegoż samego dnia o godzinie 9,20 wieczorem umarł w lazarecie polowym. Zmarły na kilka miesięcy przed wybuchem wojny założył w Oberhausen w Nadrenii drukarnię i zaczął wydawać tygodnik pod tytułem „Po pracy,” lecz powołany w szóstym dniu po wybuchu wojny pod broń, widział się zmuszony, w braku zastępcy, zamknąć drukarnię i zawiesić wydawnictwo tygodnika. Zmarły, przebywając dłuższy czas na obczyźnie, brał żywy udział w tamtejszym życiu narodowym. Teraz spoczął na obcej ziemi, zdała od swoich, zdała od Polski, którą ukochał całym sercem. Niech Bóg raczy dać niebo duszy jego, a ciężko doświadczonych rodziców, z którymi poległ, krótko przed śmiercią, jakby ją przeczuwając, listownie na zawsze się pożegnał, pocieszy w głębokim smutku!

Cztery miliony zarobku w 4 miesiącach. Przed Lbą karłą w Altonie odpowiadało dwóch fabrykantów skóry, Adolf Knecht z Elmshorn i L. Victor z Altony, oskarżeni o wykroczenie przeciwko rozpoządzeniu o konfiskacie, zarządzonych przez kilka komend generalnych. Oskarżony Knecht przyznał w toku rozprawy, że w ciągu czterech miesięcy zarobił cztery miliony marek. Dla Knechta wnioskował bardzo łagodny, skazując Knechta na 1500 marek grzywny, a Viktora na 500 marek. Obaj zasądzeni opuścili salę sądową, jak donoszą pisma wiatolskie, z rozpromienieniem z radości i zadowolenia obliczom.

Wysyłka paczek doznała pewnego ograniczenia na czas przedświąteczny. Od 5-go do 10-go czerwca r. b. nie wolno na jeden adres paczkowo wysyłać więcej paczek pocztowych jak jedną. Każda paczka musi w tym czasie posiadać osobny adres żółty.

Wokoło Verdunu panują zacięte walki. Również na austriacko-rosyjskiej widowni bojowej rozpoczynają się znowu kroki nieprzyjacielskie. Do śledzenia wszystkich wypadków potrzeba koniecznie dobrego atlasu wojennego, jakim jest „Atlas wojenny” wysyłany przez nas za stosunkowo niską cenę. Atlas ten kosztuje tylko 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk. Za zaliczką 20 fen. więcej. Kto atlasu tego dotychczas nie posiada, winien go sobie natychmiast zamówić. Adresować należy krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Zakaz jeżdżenia na kołowcach. Według „Berl. Tagebl.” spodziewać się trzeba, nowego przepisu na całe Królestwo pruskie, zakazującego ograniczającego używania kołowców. Tylko w interesie zawodu ma być wolno jeździć na kołowcach.

Kramarz skazany na śmierć. Jak donoszą do „Voss. Ztg.” z Wiednia, skończył się rozpoczęty w grudniu roku zeszłego proces o zdradę stanu przeciw byłemu posłowi czeskiemu, dr. K. Kramarowski i dr. A. Raszinowi oraz przeciw dwóm współoskarżonym. Wszystkich czterech skazano na śmierć; Kramarz i Raszin skazani za zdradę stanu, książkowy Zamazol i sekretarz redakcji „Narodnich Listów” Czerwinka za szpiegowanie.

Gdańsk. Handlarkę Maryę Stamm skazał sąd lawniczy za fałszowanie mleka na 200 marek grzywny.

Wejherowo. W ubiegłym tygodniu sprzedawano tutaj po raz pierwszy nowego rodzaju kiszkę w cenie 40 fenigów za funt. Kupujący otrzymywali do tego porcyę zupy bezpłatnie. Szczęśliwe miasto!

Puck. Konie właściciela P. z S. spłoszyły się i popędziły cwałem. Z osób nikogo nie zraniono, natomiast uszkodzonych zostało kilka drzewek szosowych.

— W Rzućwie wylowiono zwłoki jeńca rosyjskiego, który był zatrudniony u posiadziciela Pat-schulla w Brudziewie. Nie wiadomo, czy popełnił on samobójstwo czy też zachodzi nieszczęśliwy wypadek.

Wielkołaka. Probostwo tutejsze jest patronatu prywatnego, a mianowicie przysługuje prezenta panu Gajewskiemu z Turzna. Wiadomość, powtórzoną za inną gazetą, jakoby prawo prezenty przysługiwało naczelnemu proboszczowi, prostujemy niniejszem.

Góra. Ks. Proboszcz Felski, który rok rocznie karmił ducha pobożnych Pątników polskich udających się na Kalwaryę w Wejherowie, został przesiedlony z Góry do Szenwaldu. Smutek stąd wielki, bo ów Kapłan czcigodny dla swej pracy duszpasterskiej na Kaszubach bardzo był lubiany i na zawsze w milej pamięci zostanie nie tylko u Swoich parafian, ale także u tych wszystkich, którzy podczas Jego działalności mieli sposobność poznania Go.

Starogard. Magistrat zakupuje dziczyznę, aby ją następnie rozsprzedać po dwa funty pomiędzy mieszkańców miasta.

Nowe. Właścicielowi Jaruszewskiemu skradli złodzieje 5 kur. Pomiedzy pozostawionymi był też młody kogut. Temu przywiesili dowcipni złodzieje kartkę z napisem: „Odstawiony na 1 rok.”

Kościierzyna. Wybrany burmistrzem miasta naszego radca miejski dr. Galle z Zerbst wyboru nie przyjął i pozostanie na stanowisku dotychczasowym. Wobec tego odbędzie się ponowny wybór burmistrza.

Malbork. Asystent kolejowy W. bawił się w mieszkaniu swem zdobytym karabinem rosyjskim. Nagle padł strzał, a kula utkwiała w ścianie mieszkania pewnej kobiety, zajętej właśnie przyrządzaniem obiadu na przeciwniej stronie ulicy. Kula byłaby o włos ową kobietę zabiła. Sprawcę wysłędzono i zapisano do kary.

Liebkark. Na śpichrzu kupca Roberta Löwy'ego wybuchł pożar, który szczył się z ogromną szybkością. Spłonęło razem ośm domów mieszkalnych i śpichlerz. Szkody są ogromne. Ogień podobno podłożono.

Królewiec. Robotnice Nagratschick i Grassmann zajęte były pracą na torze kolejowym. By ustąpić pociągowi ranerującemu, weszły na inny tor. W tej chwili jednak nadjechał na owym torze pociąg, który obie kobiety przejechał. Pierwszej ucięte zostały obie nogi, drugiej lewa ręka.

Królewiec. Pewna kapitalistka wyszła na przechadzkę. Wtem spadła jej na głowę cecha złuzowana przez pracującego poprzednio na dachu blachniarza. Nieszczęśliwa odniosła ciężkie rany na głowie. Tylko tej okoliczności, że miała na głowie twardy kapelus, zawdzięcza ocalenie.

— Niejakis Voss z Pilawy, przybywszy do Królewca, wyskoczyła z okna wysokiego piętra i zabiła się na miejscu. Poprzednio już zamierzała odebrać sobie życie przez powieszenie, lecz jej w tem przeszkodziło. Należała ona do jakiejś sekty religijnej, gdzie jej wmówiono, że winna ona pojąć jaknajprędzej za swym mężem poległym na polu walki. — W pewnym pensjonacie zastrzelił się 40-letni wyższy sekretarz kolejowy C. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wicczorkiewicz w Gdańsku.

**Wielebnemu Ks. Kanonikowi
i Ks. Kalasowi z Wejherowa**
składamy najserdeczniejsze życzenia
zdrowia i błogosławieństwa Bożego
w dalszej zbożnej pracy.

Wam, Księża zawdzięczamy, że naukę wiary
Drogi prawa i cnoty znamy, że Bożej łaski święte dary
za Wasze trudy i cierpliwości z jaką uczycie św. Wiary,
za Ojcowską Waszą tkiwość i za dobroć Waszą bez miary,
W długie lata niech Wam Bóg daje, szczęścia, zdrowia w obłitości,
Niech Bóg płacy Wam nie stałe, na nic prócz serca wdzięczności.
Do Boga prosimy nasze za Was wznosimy
za Wasze dla dusz naszych dary,
O Wasze szczęście Go prosimy
By nagrodził Was bez miary.

Zarząd Oliwskiej Pielgrzymki.

Dopóty zapas starczy
wysyłam

zastępstwo **MYDŁA**
bez karty chlebowej.

Puszka 8-funtowa: **6,80 mk. franko.**
Powyższe zastępstwo mydła jest dobrego gatunku.

J. Bukofzer, Dirschau.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowice)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc odsetki 3½ i 4 %

stosownie do wypowiedzenia. Dla dogodności deponentów mamy
konto czekowe na poczcie w Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Prze-
syłki pieniężne kartą płatniczą na
powyższe konto są wolne od
portory.

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński. Makurat. Ćwikliński.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim
co do Pucka po secę jachol

na papierze kredowym	2,50 mk.
na papierze zwykłym	2, — "
Jak w Kosobrodzie kosobrodzki obrętki	—,75 "
Jasiek z Kniej	—,25 "
Kaszuba pod Widnem	—,25 "
Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu	—,50 "
Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko- kaszubskiej	1, — "

Wszystka za poprzednim nadesłaniem gotówki
lub pobraniem pocztowym (Nachnahme).
Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Postbestellungsformular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt
die Zeitung „Gazeta Gdańska“ mit den Gratisbeilagen
„Gwiazdka Niedzielną“, „Wolne Chwile“ für
den Monat Juni 1916 und zahle an Abonnement
0,42 Mk. (und 8 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres
zamawiającego

Obige 0,42 Mk. (und 8 Pf. Bestellgeld) erhalten
zu haben, bescheinigt

Obfite owoce

przynosi praca poboczna, stosowna dla
każdego człowieka, mającego kilka chwil
wolnych choćby wieczorami. Kto się chce
jej podjąć niech nam poda dokładny swój
adres i zażąda **dwóch** opisów, a otrzy-
ma je niezwłocznie. — Do nas adresować
należy krótko:

„GAZETA GDANSKA“ — Danzig.

Książkę za darmo

zyskać może każdy. W jaki
sposób? O tem pociąga osobny
opis, które nadsyłamy za po-
daniem dokładnego adresu.
Pocztówka wystarczy!
Do nas adresować należy
krótko:
„GAZETA GDANSKA“
Danzig.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Pucku (Putzig Westpr.)
udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

3% bez wypowiedzenia
3½% z ¼ rocznym wypowiedzeniem
4% z ½ "

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę
sobotą od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nawak. M. Lerkowski.
Ka. B. Witkowski, kurator.

Julian Lisiński

Gdańsk Breitgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

poleca

wój dobrze zaopatrzonej skład: zegary
ściśnne, regulatory, kukawki, budziki
zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złote
biżuterie, jako to bransoletki, kolczyki
pierścienie, krzyżki, laskuszki, bransoletki itp.
Reparacje wykonuje się szybko a rzetelnie i tanio. Zamówiwszy
oskutoznia się odwrotną pocztą. Szwary omiasy.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter
Haftpflicht

w Starogardzie — Pr. Stargard
przyjmuje

depozyta i drobne oszczędności.

Udziela pożyczek
na weksle i hipoteki pod bar-
dzo dogodnymi warunkami.

Podaje się regulacji hipotek.

Wszelkie wpłaty uskutozniać można przez
Postscheck-Conto Danzig No. 2853.

ZARZĄD

F. Malczowski. Fr. Schermach. J. Buchhelz.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.

Tak wielką radość



okazują dzieci

które otrzymały od nas ćwiczenia w polskim pisaniu
Należy tylko podać dokładny
adres i nadesłać w znacz-
kach pocztowych 20 fen. Każ-
de dziecko powinno do nas
pisać zaraz krótko pod
adresem:
GAZETA GDANSKA
Danzig.

Podeszwy ze skóry sztucznej i gumy

bardzo mocne i łatwe do przybitcia, para 1,75, 2,25, 2,75 mk.

Korki gumowe i narożniki tanio
i w wielkim wyborze.

Wysłać się parę na próbę za nadesłaniem pie-
niędzy, zaliczka 25 fen. więcej.

Poszukuje się agentów.

Olszański & Co. Poznań, ul. Karola 25.

Pocztówki polskie. W bardzo ślicznym wykonaniu
kolorowem i jednobarwnem. Po części z polskimi
napisami i wierszykami. Mamy na składzie kwia-
ty, pary miłosne w narodowych strojach chłop-
skich, góralskich, krakowskich, kontuszowych, da-
lej typy ludu polskiego, śliczne głowy niewieście,
wreszcie cudne podobizny wedle obrazów malarzy
polskich. Za poprzednim nadesłaniem pieniędzy
wysyłamy 5 pocztówek dobranych za 50 fen. Z
przesyłką 55 fen. 10 sztuk za 1,—mk. Z przesył-
ką 1,10 mk.

Ktokolwiek pisze do krewnych lub znajomych,
używać winien ślicznych pocztówek powyższych,
nadmierzają gustownie wykonanych. Mało gdzie
bowiem nabywać można pocztówek z polskimi napisa-
niami. Kto szukał ich gdzie indziej daremnie, nie-
chaj natychmiast napisze do nas, a odwrotnie wyśle-
my. Jako adres do nas wystarczy:
GAZETA GDANSKA — Danzig.

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
dzierżawy,
zbytu towarów,
reklam wyrobów.

Kto potrzebuje:

urzędników,
rządców,
ekonomów,
pomocników,
czeladników,
kucharzy,
kucharek,
pokojówek,
służby.

Kto chce:

wynająć mieszka-
nie, kupić lub
sprzedać gościniec,
handel, gospodar-
stwo itd., pożyczyc
pieniędzy lub po-
dać cośkolwiek do
wiadomości ogóln,
najprędzej i najtaniej
uzyska to przez
ogłoszenia
w „Gazecie Gdańskiej“
najskuteczniejszym
piśmie w Gdańsku
i na Pomorzu.

Nie niszczyć żadnej gazety!

Kto swą gazetę przeczytał,
niechaj ją podaj dalej sąsia-
dowi takiemu, który nie czy-
ta „Gazety Gdańskiej“. Przez
to przyczyni się do rozsze-
rzenia oświaty i zarazem
zacheci sąsiada do zapisa-
nia sobie piśma naszego,
który dlatego jej nie czyta,
że jej nie zna. Dajcie mu za-
tem poznać „Gazetę Gdań-
ską“, a przysłużycie się nie
tylko jemu, ale i piśmu, któ-
re przez to zyska coraz wię-
cej czytelników.

Koperty

poleca
„Gazeta Gdańska“.

Gustownie
na
modnym papierze
wykonane
zaproszenia
i
uwiadomienia
ślubne
dostarcza szybko
po
cenie przystępnej
Drukarnia
Gazety Gdańskiej.

Makulaturę

(stare gazety)
po 3 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska“.